

Wielka Wyprawa Maluchów do Monte Carlo dla Dzieci

30 czerwca 2023

Wielka Wyprawa Maluchów do Monte Carlo dla Dzieci wyruszy 4 lipca z Bielska-Białej i potrwa osiem dni. W sumie poprowadzi przez siedem krajów, a jej uczestnicy pokonają 4 tys. km. To pierwszy zorganizowany na tak dużą skalę charytatywny projekt w motoryzacji. Jego celem będzie zebranie pieniędzy na pomoc dzieciom, ofiarom wypadków drogowych i szerzenie wiedzy na temat bezpieczeństwa na drogach i zapobieganiu tragicznym zdarzeniom.

„Wielka Wyprawa Maluchów Monte Carlo 2023 dla dzieci to 35 aut, które wyruszą 4 lipca z Bielska-Białej do Monte Carlo prawie dokładnie w 50. rocznicę rozpoczęcia produkcji małego Fiata w Polsce. I poprzez licytacje, loterie, crowdfunding, nasze własne datki i fanty, które chcemy ofiarować wszystkim chętnym, będziemy zbierać pieniądze na pomoc dzieciom, ofiarom wypadków drogowych oraz na zwiększenie bezpieczeństwa dzieci w ruchu drogowym i na drogach. Myślę, że to pierwszy projekt o tak mocnych podstawach. Co roku będziemy jeździć w różne miejsca – mówi agencji Newseria Rafał Sonik, kierowca rajdowy.

Według danych Policji w 2022 roku w wypadkach drogowych w Polsce zginęły 1883 osoby, a 24,5 tys. zostało rannych. Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Instytutu Transportu Samochodowego wynika, że w ciągu ostatniej dekady na drogach zginęło 730 dzieci. W ubiegłym roku życie straciło 53 dzieci, a 1,8 tys. doznało obrażeń. Poszkodowani najczęściej byli pasażerami samochodów, rzadziej pieszymi. „Przyczyną wypadków drogowych najczęściej są zupełne przypadki, ale bywa też tak, że niefrasobliwość kierowców, nieumiejętność jazdy lub niestety jazda pod wpływem alkoholu czy narkotyków. Statystyki pokazują, że najczęstszymi ofiarami wypadków są dzieci. One są niewinne, a cierpią najbardziej –

tracą nie tylko zdrowie, ale niestety również życie. Ofiarami wypadków są też ich rodzice, a one wtedy zostają same. To są przypadki najtragiczniejsze. Dlatego postanowiliśmy pomóc tym dzieciakom w jak największej skali” – podkreśla kierowca rajdowy.

Jak zauważa Rafał Sonik, dzieci w wypadkach drogowych mogą nie tylko ucierpieć fizycznie, ale również bardzo często właśnie to urazy psychiczne pozostawiają długofalowy wpływ na ich życie. Niełatwo jest bowiem uporać się z traumatycznymi przeżyciami czy pogodzić ze stratą swoich bliskich. „Zebraliśmy wielki team świetnych ludzi, żeby pomóc tym dzieciom, żeby po tragicznym wydarzeniu mogły się jakoś otrząsnąć, przejść do kolejnej fazy życia i żeby z czasem odzyskały siłę, a być może stały się liderami. Mamy taki przykład w naszej wyprawie, chyba najbardziej spektakularny, najfantastyczniejszy, jaki możemy sobie wyobrazić, i też wspaniale, że jesteśmy na jednym pokładzie, w jednym projekcie. Będziemy przez lata robić wszystko, by w jak największym stopniu móc pomóc jak największej liczbie dzieci” – mówi.

Wielka Wyprawa Małuchów będzie zwracać uwagę społeczeństwa na kwestie bezpieczeństwa na drodze i edukację młodych pokoleń pod kątem świadomego uczestnictwa w ruchu drogowym. „Często dzieci nie są świadome tego, co się wokół nich dzieje, zupełnie nie mają wpływu na to, jak rodzice prowadzą i co może się stać z pojazdem. Przecież do któregoś roku życia dziecko nie ma świadomości przepisów drogowych i nie wie, czy tata lub mama za kierownicą przekracza prędkość, czy jeździ bezpiecznie” – mówi Rafał Sonik.

Projekt jest wielowymiarowy, a jego organizatorzy chcą zwrócić uwagę na bezpieczeństwo dzieci w różnych miejscach i w różnych okolicznościach. „Chodzi nam o to, żeby wyczulić opinię publiczną i kierowców na problem bezpieczeństwa dzieci, zarówno tych, które są w pojazdach, jak również tych, które są w drodze do przedszkola czy do szkoły. Ku przestrodze będziemy

pokazywać wiele różnych sytuacji, w których może dojść do wypadków, będziemy starali się promować bezpieczną jazdę, zgodną z przepisami ruchu drogowego, i będziemy pokazywać, że od przezorności i rozsądku kierowców zależy to, czy dzieci przemieszczając się po ulicach, czy po drogach, będą bezpieczne. W wielu małych miejscowościach szkoły są przecież przy głównych, jedynych drogach i tam rzeczywiście to zagrożenie jest największe” – zwraca uwagę kierowca rajdowy.

W wyprawie z Bielska-Białej do Monte Carlo wezmą udział giganci motosportu i ludzie mocno związani z motoryzacją, wśród nich: Rafał Sonik – zwycięzca Rajdu Dakar i dziewięciokrotny zdobywca Pucharu Świata czy Kajetan Kajetanowicz – wielokrotny rajdowy wicemistrz świata, trzykrotny mistrz Europy i czterokrotny mistrz Polski. W sumie fiatami 126p na trasę wyruszy 35 załóg, ponad 100 osób. Najbardziej wyjątkowym będzie duet Sobiesław Zasada i Longin Bielak, którzy łącznie mają 190 lat. „50. rocznica rozpoczęcia produkcji malucha w Polsce jest jednym z głównych triggerów, głównych impulsów do tego, żeby maluchami pojechać do Monte Carlo, ale nie tylko. Sobiesław Zasada startował w rajdzie Monte Carlo maluchem i wtedy to była taka metoda marketingowa i jednocześnie ambitny projekt sportowy, żeby przybliżyć maluchy społeczeństwu. No i my jedziemy zgodnie z tą historią, żeby ta historia służyła właśnie czemuś dobremu. Maluch był wyborem oczywistym dla Sobiesława Zasady i dla nas wszystkich pozostałych” – mówi Rafał Sonik.

Za kierownicą malucha usiądzie również Bartosz Ostałowski, rekordzista świata w drifcie, jedyny na świecie zawodnik z licencją FIA i Polskiego Związku Motorowego uprawniony do prowadzenia w trakcie wyścigów i mistrzostw w drifcie stopą. „Zdecydowałem się wziąć udział w Wielkiej Wyprawie Maluchów dlatego, że jest to szczytny cel, pomagamy dzieciakom. Bardzo się cieszę, że, po pierwsze, będziemy mogli zwrócić uwagę na samego malucha jako symbol polskiej motoryzacji. Będziemy też mogli powiedzieć trochę o bezpieczeństwie, o tym, jak ważne

jest myślenie na drodze i stosowanie się do przepisów, bo ofiary wypadków są właśnie ofiarami bezmyślności” – mówi Bartosz Ostałowski.

Kierowca nie kryje satysfakcji z tego, że będzie mógł przejechać kultową trasą rajdu Monte Carlo w tak znakomitym towarzystwie i do tego w kultowym maluchu. Już czuje dreszczyk emocji i zdradza, że na jego życzenie motoryzacyjna perełka PRL-u przeszła pewien lifting. „Nie sądziłem, że jeszcze kiedykolwiek pojadę maluchem. Ja potrzebuję automatycznej skrzyni biegów, czyli takiego wspomagacza, który będzie za mnie zmieniał biegi, więc Rafał powiedział: Okej, to zrobimy malucha z automatyczną skrzynią. No i teraz to się wydarza. Mój maluch ma zupełnie zmieniony układ napędowy, ma silnik ze smarta wraz z automatyczną skrzynią biegów, również ma inny fotel i troszkę inną kierownicę, tak żebym miał więcej miejsca, bo prowadzę stopą. A poza tym wizualnie i pod każdym innym względem to jest standardowy maluch” – dodaje Bartosz Ostałowski.

Do końca lipca we współpracy z portalem Zrzutka.pl trwa zbiórka pieniędzy na pomoc finansową dzieciom-ofiarom wypadków drogowych. Zostaną też przeprowadzone wyjątkowe licytacje, w tym samych maluchów czy cennych przedmiotów przekazanych przez uczestników wyprawy.

Źródło: Newseria.pl